



tekst

MARTA WOYNAROWSKA

redaktor wydania

Od kilku miesięcy toczył się spór pomiędzy władzami Sandomierza a Regionalną Dyрекcyjną Ochrony Środowiska w Kielcach, która odmówiła wydania zgody na wycinkę drzew i krzewów w międzywale wiślany. W rosnących na tym terenie miejscami gęstych zaroślach upatruje się jedną z przyczyn ubiegłorocznej powodzi. Ale sprawa jest znacznie bardziej złożona z powodu zgłoszenia wspomnianych terenów do sieci Natura 2000. Więcej na ten temat i jak potoczył się spór samorządowców z ekologami na stronach IV-V.

Halowe Mistrzostwa Służby Liturgicznej w Opatowie i Dwikozach

Komża, trampki i piłka

12 piłkarskich drużyn ministranckich i 18 lektorskich walczyło w diecezjalnym mundialu.

W Opatowie i Dwikozach odbyły się finały Diecezjalnego Turnieju Ministrantów i Lektorów w halowej piłce nożnej im. św. Jana Bosko o puchar Biskupa Ordynariusza. Finałiści zostali wyłonieni w rozgrywkach dekanalnych. W zawodach wzięło udział 30 ministranckich drużyn. Podczas Mszy św. w opatowskim kościele oo. bernardynów bp Krzysztof Nitkiewicz, życząc ministrantom dobrej zabawy i zdrowej rywalizacji, powiedział, że rozgrywki sportowe

kształtują charakter. – Sport uczy wytrwałości i silnej woli w treningach po to, by osiągnąć metę. Podobnie w życiu trzeba się wiele natrudzić, aby osiągnąć cel. Trzeba umieć zwyciężać i ponosić porażki tak samo jak w życiu – mówił biskup. W sportowych halach odbywały się zmagania, które pokazały, że ministranci to także przyszłe gwiazdy futbolu. – Cieszę się, że turniej staje się coraz bardziej popularny wśród ministrantów – powiedział ks. Rafał Olszówka, organizator turnieju. – Większość ministrantów to zapaleni piłkarze i ten turniej pozwala nam na spotkanie się ze sobą i piłkarską rywalizację. W tym roku nie wygraliśmy, ale w przyszłym postaramy się zdobyć puchar – powiedział Patryk Drzymała z parafii Jeżowe.

Ks. Tomasz Lis

Wyniki turnieju ministrantów

I miejsce: Wola Ranizowska
II miejsce: Wydrza
III miejsce: Opatów, par. oo. Bernardynów

Wyniki turnieju lektorów

I miejsce: Janów Lubelski, par. św. Jadwigi Królowej
II miejsce: Jeżowe
III miejsce: Opatów, par. oo. Bernardynów.

Zwycięzcy z Janowa Lubelskiego

krótko

Konkurs plastyczny

STALOWA WOLA.

„Powódź, pożar, dniem czy nocą – strażak przychodzi ci z pomocą” – pod takim hasłem Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej i wojewoda podkarpacki organizują Ogólnopolski Konkurs Plastyczny dla dzieci i młodzieży. Termin przyjmowania prac mija 31 marca. Należy je składać w Referacie Zarządzania Kryzysowego w Starostwie Powiatowym w Stalowej Woli (pokój 203, ul. Podleśna 15).



Poetycznie o papieżu

ULANÓW. Regionalny Konkurs Recytatorski Poezji Karola Wojtyły i o Janie Pawle II odbył się w Publicznym Gimnazjum im. Jana Pawła II. W konkursie wzięło udział 26 uczniów z 14 szkół z Podkarpacia i woj. świętokrzyskiego. Jury w składzie s. Dawida Ryll (przewodnicząca), księża Jerzy Dąbek i Józef Lizak oraz Krystyna Olko, nauczycielka j. polskiego w miejscowym LO, przesłuchując uczestników, brało



ANDRZEJ CAPIGA

m.in. pod uwagę intonację, zrozumienie tekstu i ogólne wrażenie. Zwycięzcami konkursu została Julia Orowicz (Orzechowce,

Julia Rybak (Chwałowice), Maria Kozłowska (Chwałowice) oraz Katarzyna Izdebska (Rzeszów).

ac

Karolinka Bednarz z Oleszyc w bardzo ekspresyjnej recytacji wiersza

Dla powodzian



FILIP MATERKOWSKI

Smaczne placki przyciągały do kawiarenki miłośników słodkości

TARNOBREZG. W niedzielę 13 lutego w przyklasztornej salce katechetycznej, działającej przy kościele ojców dominikanów grupa charytatywna wraz z młodzieżą przygotowała kawiarenkę dominikańską, w której można było skosztować znakomych wypieków, a także napić się kawy czy herbaty. – Wszystkie produkty, jakie udało

się zgromadzić na naszą akcję dla powodzian, przygotowaliśmy sami – wyjaśnił Patryk Jadach, organizator kawiarenki. – Niektóre placki zostały upieczone przez pracowników klasztoru. Dużym wsparciem wykazały się również tarnobrzeskie cukiernie. Pieniądże, jakie udało się zebrać, przeznaczymy na pomoc dla ofiar powodzi – dodał. **zm**

Będzie ciężko

TARNOBREZG. W ciągu najbliższych dni powinna rozpocząć się budowa dwóch rond w centrum miasta. Pierwsze powstanie na skrzyżowaniu ulic Mickiewicza, Szpitalnej i Niepodległości, a drugie u zbiegu ulic Piłsudskiego, Szerokiej i Targowej. W związku z pracami nastąpi zmiana organizacji ruchu. Zamknięta zostanie ul. Mickiewicza na odcinku od wjazdu do dyrekcji szpitala do przystanku autobusowego i dla busów. Nie będzie możliwości przejazdu z ul. Mickiewicza w ul. Szpitalną.

Zostanie za to przygotowana tymczasowa droga, dzięki której możliwy będzie przejazd z ul. Mickiewicza w al. Niepodległości przez postój dla taksówek. W związku z drugą przebudową zostanie zamknięta ul. Piłsudskiego na odcinku od wjazdu z ul. Szerokiej do ul. Grota Roweckiego. Zamknięta będzie także dojazd z ul. Targowej do ul. Piłsudskiego. Na ul. Szerokiej, u zbiegu z Piłsudskiego, będzie obowiązywał prawoskręt. Nie będzie możliwości wjazdu z ul. Mickiewicza w Piłsudskiego. **ar**

Będzie można fotografować

DIECEZJA. Instytut Teologiczny im. bł. Wincentego Kadłubka w Sandomierzu w porozumieniu z kurią diecezjalną organizuje kurs dla fotografów i kamerzystów, dający uprawnienia do fotografowania i rejestrowania w kościołach i innych obiektach sakralnych na terenie diecezji sandomierskiej. Początek 4 marca br. o godzinie 15.00. Natomiast

15 kwietnia o godz. 15.00 rozpocznie się jednodniowe szkolenie uaktualniające dla fotografów i kamerzystów, którym kończą się już uzyskane 5-letnie uprawnienia. Zapisy oraz wszelkie dodatkowe informacje w sekretariacie Instytutu w Sandomierzu, ul. Mariacka 9, tel. 15 832 72 30 (od wtorku do soboty w godzinach 8.00–16.00).

Wśród chorych

ZALESZANY. Młodzi zrzeszeni w Ruchu Światło-Życie w parafii Zaleszany wraz ze swym opiekunem ks. Rafałem Cudziłą zorganizowali akcję odwiedzania chorych. Chętnych zgłosili wcześniej bliscy w kancelarii parafialnej. Wszyscy bardzo chętnie przyjmowali młodzież. Chorzy śpiewali z młodzieżą pieśni religijne i biesiadne, był

także czas na wspólna modlitwę. Każdy chory otrzymał od odwiedzających coś słodkiego. Również członkowie Legionu Maryi odwiedzali swoich podopiecznych w ramach XIX Światowego Dnia Chorego. Każda siostra i brat legionowy ma pod swoją opieką kilku chorych, których systematycznie odwiedza. **mg**

Wsparcie dla szpitala

NOWA DĘBA. Dotację celową w wysokości 100 tys. zł na zakup sprzętu medycznego dla Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej przekazali radni z nowodębskiego Magistratu. Pieniądże te będą wykorzystane na zakup łóżek dla oddziału ginekologiczno-położniczego, a także dziecięcego. Samorząd od kilku lat intensywnie wspiera finansowo placówkę medyczną, która za większość pieniędzy kupuje najpotrzebniejsze do ratowania ludzkiego życia sprzęty, m.in. karetki pogotowia.

W ubiegłych latach, dzięki gminnemu wsparciu, SPZ ZOZ wzbogacił się o łóżka reanimacyjne z materacami przeciwoleżynowymi wraz ze stosownym oprzyrządowaniem.

GOŚĆ SANDOMIERSKI

sandomierz@goscniemiejski.pl

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz, ul. Staromiejska 11
TELEFON (15) 832 76 60 FAKS (15) 832 76 61
REDAGUJĄ: ks. Tomasz Lis – dyrektor oddziału, Andrzej Capiga, Marta Woynarowska

Ku istocie rzeczy

felieton

BP WACŁAW
ŚWIERZAWSKI

biskup senior

Chrystusowy testament

Kościół Chrystusowy – jak kiedyś, tak i dziś – dokonuje nieustannie pracy podstawowej. Z nakazu Chrystusa, który objawia Boga w Trójcy Jedynej, służy przemianom ludzkich serc. Taki jest bowiem testament naszego Pana. Kiedy zaczął swoją działalność publiczną od proklamowania tego najważniejszego dla ludzi zadania, mówił:

„Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię!” (Mk 1,15), a dopełnił je przed swoją śmiercią, precyzując to orędzie na wszystkie wieki dla wszystkich ludzi: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem” (J 13,34).

To „tak jak” mówi o tym, jak ma być serce ludzkie przemienione, jeśli ma spełnić testament Chrystusa. „Tak jak Ojciec we Mnie, a Ja w Ojcu, tak niech miłość Ojca będzie w was”. To jest nowe przykazanie. Miłując się taką miłością, ludzie objawiają królestwo Boga na ziemi. Może być człowiek dobry i zły. Człowiek dobry rodzi owoce dobre. Zły rodzi owoce złe.

A więc, nawracajcie się, przemieniajcie się. Jeżeli zejdziemy o piętro niżej, można zło i dobro nazwać grzechem i łaską. To one, grzechy, tworzą człowieka złego, a łaska człowieka dobrego. Budowlę człowieka, to, czym człowiek jest, poznaje się po owocach. Podobnie i serce człowieka.

Będą przygotowywać się do kapłaństwa

Posłanie do wiernych

Dziesięciu alumnów z ostatniego roku seminarium rozpoczęło posługę w parafiach.

Posłanie odbyło się w seminarium w kaplicy w święto Cyryla i Metodego, patronów Europy i misjonarzy Słowian. Czas praktyki będzie trwał trzy miesiące, podczas których diakoni będą katechizowali, głosili słowo Boże, udzielali przepisanych im sakramentów i prowadzili nabożeństwa liturgiczne. Obrzędowi posłania diakonów

Zgoda na pobranie narządów po śmierci to sposób na uratowanie komuś życia.

W Wojewódzkim Szpitalu im. Zofii z Zamoyskich Tarnobrzegu odbyła się konferencja na temat transplantacji. Podczas spotkania z lekarzami przedstawiciele Polskiej Unii Medycyny Transplantacyjnej wskazywali, jakie korzyści niesie transplantologia dla społeczeństwa i pacjenta. – Województwa wschodnie w tym podkarpackie i świętokrzyskie mają na polskiej mapie pobrań narządów bardzo słabe wskaźniki. Przeszczepianie narządów we współczesnej medycynie staje się metodą leczenia i ratowania życia – mówił dr Wojciech Rowiński z Polskiej Unii Medycyny Transplantacyjnej. Na spotkaniu z lekarzami obecny był bp Krzysztof Nitkiewicz, który przedstawił etyczne aspekty transplantacji na



Diakoni pod opieką proboszczów poznają praktyczne duszpasterstwo

przewodniczył bp Krzysztof Nitkiewicz. Biskup, ukazując postacie świętych Cyryla i Metodego, wskazał na potrzebę autentycznej ewangelizacji poprzez pokorne utożsamianie się z ludźmi, do których zostaje się posłanym. – Drodzy diakoni, próbujcie dotrzeć nie tylko do tych, którzy wyjdą wam na spotkanie, ale usiłujcie zdobywać dla Chrystusa również tych, którzy zagubili do Niego drogę. Nie oszczędzajcie się i nie oczekujcie niczego w zamian, pokonujcie radośnie przeszkody, jakie pojawią się na waszej drodze – mówił. Diakoni zostali powierzeni opiece księży proboszczów, którzy podczas trwania praktyki odpowiedzialni są za formację i duszpasterskie przygotowanie przyszłych kapłanów. Dziesięciu diakonów zostało posłanych na następujące parafie:

- **dk. Mateusz Bajak** – par. Państwowa Narodowa
- **dk. Rafał Choda** – par. Wrzawy
- **dk. Emil Hapak** – par. Łągów
- **dk. Paweł Iskra** – par. Komorów
- **dk. Piotr Klocek** – par. Opatrzności Bożej w Stalowej Woli
- **dk. Tomasz Kopeć** – par. Wola Rzeczycka
- **dk. Adrian Morgaś** – par. Gościeradów
- **dk. Mirosław Niekonieczny** – par. MB Wspomożenia Wiernych w Połańcu
- **dk. Łukasz Nawrot** – par. św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim
- **dk. Wojciech Pelczar** – par. Gorzyce.

tl

Tarnobrzaska konferencja medyczna

Co z transplantologią?

rządów. – Podarowanie własnych organów drugiemu człowiekowi jest szczególnym wyrazem miłości bliźniego, godnym podziwu i naśladowania. Jak pokazuje doświadczenie, współpraca w tej dziedzinie lekarzy i Kościoła przynosi bardzo pozytywne skutki – mówił bp Nitkiewicz.

Podczas dyskusji lekarzy, kapłanów i transplantologów

pytano o wiele szczegółów medycznych związanych z pobieraniem narządów oraz całym procesem leczenia. W ramach dalszej promocji tego działu medycyny zaplanowano spotkanie przedstawicieli Polskiej Unii Medycyny Transplantacyjnej z księżmi kapłanami szpitali w diecezji sandomierskiej oraz alumnami seminarium.

Ks. Tomasz Lis



– Konieczna jest jasność ze strony medycyny i etyki w kwestii przeszczepów – mówił bp Nitkiewicz

Polak mądry po szkodzie

BEZPIECZEŃSTWO. Rozpoczęła się wycinka drzew i krzewów między wałami Wisły w rejonie Sandomierza, Dwikóz i Zawichostu. Czasu jest mało, bowiem z uwagi na rozpoczęcie okresu lęgowego ptactwa **prace muszą zakończyć się do końca lutego.**

tekst

**ANDRZEJ GAJEWSKI
MARTA WOYNAROWSKA**

sandomierz@goscniedzielny.pl

Tym samym zakończyły się sukcesem kilkumiesięczne starania władz samorządowych Sandomierza o wydanie zgody przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Kielcach i Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Sandomierzu na przeprowadzenie tej akcji. Mieszkańcy terenów zalewowych cieszą się, w przeciwieństwie do ekologów, którzy nie kryją oburzenia...

Lata zaniedbań

Wszyscy pamiętamy dramatyczne obrazy z ubiegłorocznej powodzi, kiedy wezbrane wody Wisły i jej dopływów zalały prawobrzeżny Sandomierz, tarnobrzeshire osiedla Wielowieś, Sielec, Sobów, a także wioski z terenu gminy Gorzyce i Dwikozy. W wyniku majowej i czerwcowej powodzi dach nad głową straciło tysiące osób. Tylko w samym prawobrzeżnym Sandomierzu kataklizm dotknął 830 rodzin, do tego setki przedsiębiorców, którzy stracili majątek i swoje dobrze prosperujące firmy. Woda zabrała niektórym powodziarzom dorobek całego życia. Ci, którzy utrzymywali się z sadownictwa czy rolnictwa, stracili swoje miejsca pracy. Odtworzenie potencjału gospodarczego tego regionu nie będzie łatwe. Rządowa

pomoc na odbudowę zniszczonych domów i gospodarstw – w ocenie poszkodowanych – jest niewystarczająca. Wielu powodziarzy do dziś koczuje w niewyremontowanych domostwach albo z pomocą lokalnych samorządów – w szkolnych internatach lub innych zastępczych lokalach mieszkalnych.

Nawet dziś wielu mieszkańców Powiśla zadaje sobie pytanie: dlaczego doszło do tej powodzi? Jakie były przyczyny? Czy tylko intensywne opady deszczu, a w konsekwencji wysoki poziom wody w Wiśle?

– Do ubiegłorocznej powodzi doszło nie tylko z powodu intensywnych, długotrwałych opadów deszczu. Dziś jesteśmy bogatsi o wiele doświadczeń, również tych trudnych, związanych z samą powodzią, a potem usuwaniem jej skutków. Mamy teraz większą wiedzę na temat tego, co się wtedy stało – mówi Jerzy Borowski, burmistrz Sandomierza. – Majowa i czerwcowe powodzie to konsekwencja wielu lat zaniedbań związanych z regulacją Wisły, utrzymywaniem wałów i oczyszczaniem terenów międzywału z drzew i krzewów. Opady deszczu i zwiększony poziom w Wiśle oraz jej dopływach był ostatnim elementem tego dramatycznego w konsekwencjach zjawiska – tłumaczy Jerzy Borowski.

W sandomierskim Magistracie znajdują się dość dokładne ekspertyzy hydrogeologiczne, z których wynika, że od czasu powodzi z 1997 roku dno koryta Wisły w rejonie

Sandomierza podniosło się, w zależności od miejsca, od półtora do dwóch metrów. A to znaczy, że poziom lustra wody w rzece także się podniósł. Prędkość i ilość przepływającej wody jest na zbliżonym poziomie. Dodatkowe osady i namuły nanoszą do Wisły w rejonie Sandomierza jej dwa prawobrzeżne dopływy: Trześniówka i Łęg. Przy niskim poziomie królowej polskich rzek, na wysokości Gór Pieprzowych, z lustra wody wyłaniają się rozległe piaszczyste plaże. Woda w tym rejonie w niektórych miejscach ma niekiedy nawet mniej niż pół metra głębokości. Więc bez przeszkód można wpaść przejść na przeciwny brzeg Wisły. – Wi- zja podnoszenia wałów na terenach zalewowych wcale nie rozwiąże tego problemu. Musimy wrócić do starych i sprawdzonych metod. Tak jak to robili nasi przodkowie, którzy dbali o wały wiślane, systematycznie je porządkowali, wycinali drzewa i krzewy w międzywału, a także systematycznie pogłębiali dno koryta Wisły – przekonuje burmistrz Sandomierza.

Wycinka kontrolowana

Otrzymanie zgody na wycinkę drzew i krzewów w międzywału Wisły nie było sprawą prostą. Uzgodnienie decyzji w tej sprawie było trudne ze względu na to,

**Burmistrz
Jerzy Borowski
16 lutego
osobiście
doprowadził
wycinki drzew**



że część międzywału znajduje się w sąsiedztwie chronionych obszarów sieci Natura 2000. Po kilku interwencjach burmistrza Jerzego Borowskiego, między innymi u wiceministra ochrony środowiska Stanisława Gawłowskiego, udało się zdobyć niezbędne pozwolenia. Po rozstrzygnięciu przetargu na wykonawcę wycinki, prace rozpoczęły się 16 lutego br. Czasu jest niewiele, ponieważ w rejonie Sandomierza do wycięcia jest prawie 20 ha krzewów, a także 62 topole. Jednak ze względu na rozpoczynający się niebawem okres lęgowy ptaków, w tym także gatunków chronionych, prace muszą zakończyć się najpóźniej do końca lutego.

Porządkowaniem międzywału Wisły w prawobrzeżnej części Sandomierza zajmuje się firma specjalizująca się w pracach leśnych z Rytwian, natomiast wiklinę w lewobrzeżnej części miasta mogą wycinać i zabierać na własne potrzeby mieszkańcy nadwiślańskiego miasta, którzy przystąpili do przetargu.

Zdaniem sandomierzan, którzy mają swe domy na zalanych terenach, wycinka drzew i krzewów znacznie poprawi bezpieczeństwo powodziowe w okolicach Sandomierza, Tarnobrzega, a także sąsiednich gmin powiatu





sandomierskiego. W ocenie służb powodziowych znajdujące się w międzywale zarośla spowodowały spiętrzanie wody. W pierwszej kolejności zostaną wycięte topole, następnie pod piłę i siekierę pójdą wiklina i inne krzaki. Prawdopodobnie teren zostanie oczyszczony tylko częściowo. – Nie widzę możliwości przeprowadzenia wycinki tego terenu w całości. Mamy na to za mało czasu – twierdzi Władysław Linowski, prezes firmy „Drew – Trans”, która wygrała przetarg na oczyszczanie międzywala w rejonie huty szkła w Sandomierzu. – Mamy problemy z wywózką drzew i gałęzi. Wykonanie tego zadania skutecznie utrudnia brak dróg dojazdowych oraz gęste zarośla. Jeśli do końca lutego prace nie zostaną zakończone, to będzie je można wznowić dopiero w październiku.

Tymczasem burmistrz Sandomierza Jerzy Borowski zadeklarował, że miasto może pomóc w wywiezieniu wyciętego drzewa i wikliny. Wszystko po to, by przed okresem wiosennych roztopów, a co za tym idzie zwiększonym zagrożeniem powodziowym, międzywale w rejonie Sandomierza było oczyszczone. Ostatecznie prezes Władysław Linowski zapowiedział, że wystąpi do Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej – Za-

rząd Zlewni Wisły Sandomierskiej z wnioskiem o przedłużenie terminu wycinki o kolejne 2 tygodnie, czyli do połowy marca.

Ciconia nigra i inne

Ale uzyskanie zgody nie będzie takie proste. W marcu bowiem powracają na swe łęgowiska objęte ścisłą ochroną zimorodki, które m.in. przyczyniły się do objęcia nadwiślańskich terenów siecią Natura 2000.

Kilka lat wstecz Komisja Europejska wytknęła Polsce zbyt dużą opieszałość w procesie wyznaczania terenów, które miałyby zostać objęte siecią Natura 2000, kierując nawet skargę do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. W efekcie lista chronionych obszarów była sukcesywnie uzupełniana. W roku 2008 powołano Wojewódzkie Zespoły Specjalistyczne złożone z ekspertów, naukowców, mających wyznaczyć obszary spełniające kryteria programu wraz z opracowaniem stosownego wniosku. Weryfikacją wniosków zajął się Instytut Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, który część z nich odrzucił. Wśród przyjętych i skierowanych następnie w październiku 2009 r. przez radę ministrów do Komisji Europejskiej

znalazła się propozycja utworzenia i objęcia programem Natura 2000 Tarnobrzesckiej Doliny Wisły. Obszar o powierzchni nieco ponad 4 tys. ha, zlokalizowany w całości na terenie Kotliny Sandomierskiej i na Nizinie Nadwiślańskiej, obejmuje dolinę Wisły ograniczoną do międzywala, począwszy od ujścia Wisłoki poniżej Połańca, aż do Sandomierza. Tarnobrzescka Dolina Wisły została zgłoszona jako specjalny obszar ochrony siedlisk. Lewy brzeg rzeki obejmują głównie łąki, prawy zaś porastają lasy nadrzeczne oraz miejscami gęste zarośla wierzbowe. Na terenie tym bardzo licznie występują ptaki, dla których obszar doliny Wisły stanowi „swoisty korytarz ekologiczny”.

Wśród najcenniejszych przyrodniczo przedstawicieli ptactwa, objętych ścisłą ochroną gatunkową, występujących na tym terenie są bocian czarny (*ciconia nigra*) oraz zimorodek zwyczajny (*alcedo atthis*). – Należy zaznaczyć, że bocian czarny osiedla się przede wszystkim w lasach, natomiast tereny nadrzeczne stanowią, jeśli można tak powiedzieć, jego stołówkę – wyjaśnia ks. dr hab. Jacek Łapiński z Instytutu Ochrony Środowiska Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. – Niezwykle istotna w przypadku tego gatunku jest ochrona jego łęgowisk, jak i żerowisk.

Podczas wizyty w Sandomierzu 19 maja ub.r premier Donald Tusk podkreślał konieczność oczyszczenia międzywala z drzew i zarośli

Zaobserwowano pewną zależność, iż w ślad za rozprzestrzenianiem się bobrów szedł bocian czarny, wykorzystujący tworzone przez tych sympatycznych budowniczych podmokłe tereny. Odmienne rzecz przedstawia się z zimorodkiem, który na wspomnianym obszarze ma swoje miejsca lęgowe. Jednym z powodów jego wymierania jest właśnie utrata naturalnych dla niego siedlisk, jakie stanowią np. nadrzeczne skarpy. Tereny nadrzeczne, w ogóle nadwodne, są również miejscem jego żerowania. Pokarmu wypatruje z gałęzi, znajdujących się na wysokości ok. 1 do 2 m nad powierzchnią wody. Poza tym zimorodek jest ptakiem w szczególny sposób przywiązanym do swych żerowisk. Występowanie zadrzewień nadrzecznych jest w przypadku tego gatunku bardzo ważne w okresie połęgowym. Dlatego jedną z przyczyn stałego zmniejszania się jego populacji jest utrata siedlisk lęgowych w wyniku odlesiania brzegów rzecznych – zaznacza ks. Jacek Łapiński.

Ekolodzy nader sceptycznie podchodzą do upatrywania w zarośniętym międzywale jednej z przyczyn ubiegłorocznej katastrofy, podkreślając, że trzeba na tę kwestię spojrzeć znacznie szerzej. – Przyczyną powodzi leży nie w Sandomierzu i nie w drzewach w międzywale; powódź zazwyczaj zaczyna się w górach i na podgórzu, i to tam należy szukać rozwiązań zapobiegających powodziom, by te tereny mogły pełnić funkcję „gąbki”, a nie „wieży ciśnienia”. Odrębną niebagatelną kwestią są błędy w planowaniu przestrzennym wzdłuż całej zlewni rzeki – podkreśla Krzysztof Okrasiński ze Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot.

Kto miał rację, pokaże czas. ■



Marzą o poradni
diabetologicznej

Zdrowy lifting

Ośrodek zdrowia w Radomyślu nad Sanem w powiecie stalowowolskim **dzięki unijnemu wsparciu został rozbudowany i ocieplony.**

Zmodernizowany budynek ma tak atrakcyjny wygląd, że zajął drugie miejsce w powiatowym konkursie architektonicznym. Podczas otwarcia dyrektor ośrodka Danuta Podgórska zwróciła uwagę na ogrom pracy, którą trzeba było wykonać, aby obiekt nie straszyl swoim widokiem. Stuletni bowiem

budynek przez lata poddawano różnym przeróbkom. W latach 80. ub. wieku na przykład była tu tylko jedna ubikacja dla personelu, a pacjenci za potrzebą chodzili do szaletów ustawionych na zewnątrz... Dobry czas dla ośrodka rozpoczął się w latach 90., kiedy budynek przeszedł we władanie gminnego samorządu. Modernizacja przychodni w Radomyślu nad Sanem oraz kapitalne remonty przychodni w Rzeczycy Długiej i Antoniowie kosztowały 1,64 mln zł. Unia dała połowę tej kwoty. Najwięcej pieniędzy poszło na unowocześnienie radomyskiej placówki – milion złotych. Dziś są tutaj poradnie: pediatryczna, okulistyka, stomatologiczna, ginekologiczna, rehabilitacyjna oraz poczekalnia z toaletami.

W gminie zarejestrowanych jest 3,8 tys. pacjentów, w tym w samym Radomyślu 2,4 tys. Danucie Podgórskiej marzy się jeszcze poradnia diabetologiczna, bo coraz więcej ludzi choruje na cukrzycę. Brakuje także lekarza w przychodni w Antoniowie. – W przyszłym roku przechodzę na emeryturę i z ulgą myślę o zakończeniu działalności administracyjnej, natomiast dalej będę leczyła. Modernizacja ośrodka to ukoronowanie mojej kierowniczej pracy – powiedziała Danuta Podgórska. Odnowiony obiekt poświęcił ks. kan. Józef Turoń. Gościom zaserwowano niezwykle pyszny tort, na którego wierzchu była fotografia ośrodka. W Urzędzie Gminy zaś poczęstowano wszystkich pysznym barszczem i sałatkami. **ac**



Odnowiony budynek poświęcił ks. Józef Turoń

– Będę wdzięczna za każdą pomoc – mówi Angelika Stec

Ze Zdziechowic do Michigan

15-letnia uczennica III klasy gimnazjum w Zdziechowicach w stalowowolskim powiecie **ma, jako jedyna z Podkarpacia, ogromną szansę wyjechać na miesiąc do USA.** Tam, w ramach międzynarodowej wymiany, przebywałaby między innymi na University State w Dansing. Dołączyłaby do grupy 18 rówieśników z Polski.

Możliwość wyjazdu Angelika zawdzięcza aktywnemu uczestnictwu w Szkolnym Klubie 4 H, działającym w ramach Ogólnopolskiej Fundacji Edukacyjnej 4H przy Ministerstwie Rolnictwa. Działalność klubów jest również wspierana przez lokalne ośrodki doradztwa rolniczego.

– Celem działalności fundacji, a tym samym szkolnych klubów – powiedziała Dorota Szczurek z Wydziału Promocji stalowowolskiego starostwa – jest promocja młodych przedsiębiorczych i kreatywnych osób z małych miejscowości

w całej Polsce. Wymiana międzynarodowa ma im pomóc w doskonaleniu języka, zdobywaniu nowych doświadczeń i nawiązywaniu kontaktów. Angelika, aby wyjechać za ocean, musiała przejść ogólnopolskie eliminacje i zdać egzamin



Angelika prezentuje dokument potwierdzający zakwalifikowanie się na wyjazd

z języka angielskiego. Predyspozycje i możliwości Angeliki dostrzegła Marianna Krzak z Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Stalowej Woli, która przez cały czas wspiera ją i pomaga w pokonywaniu kolejnych wyzwań. Jedyny warunek, jaki postawili organizatorzy wyjazdu, to samodzielne pozyskanie przez Angelikę sponsorów, którzy ufundują jej wyjazd. Jego koszt to około 3300 złotych. Chcą oni w ten sposób sprawdzić aktywność i przedsiębiorczość zapraszanej młodzieży.

– To dla mnie olbrzymia życiowa szansa – powiedziała Angelika. Jestem szczęśliwa, że otworzyły się przede mną takie możliwości. Cieszę się głównie ze względu na to, że będę szlifować język angielski, że poznam nowych ludzi, nawiążę kontakty. Będę wdzięczna za każdą pomoc. Aby pomóc Angelice w wyjeździe do USA, należy wpłacić pieniądze na konto fundacji (jego numer zamieszczamy poniżej) z dopiskiem „Michigan” i podaniem nazwiska osoby sponsorowanej. Z Angeliką Stec można się kontaktować przez jej tatę (tel. kom. 696 474 230). **ac**

Fundacja Edukacyjna 4H w Polsce
ul. Świętokrzyska 32/33, 00-116 Warszawa
Bank PEKAO S.A. oddział Warszawa
Nr konta: 88 1240 5918 1111 0000 4913 0296

Starostwo o planach rozwoju powiatu

Prawko dla ucznia

Rozmowa z **Mirosławem Plutą**, starostą powiatu tarnobrzeskiego, o inwestycjach, odbudowie infrastruktury drogowej, a także innowacjach w szkolnictwie.



Mirosław Pluta ma pomysły na poprawę funkcjonowania regionu

FILIP MATERKOWSKI

FILIP MATERKOWSKI: Po objęciu stanowiska starosty tarnobrzeskiego wspominał Pan o planach dotyczących oświaty, zarówno na szczeblu szkół podstawowych, jak również ponadgimnazjalnych. Jakże ma Pan plany na najbliższy rok szkolny?

MIROSŁAW PLUTA: – Chciałbym wprowadzić w szkołach podstawowych obowiązkowe zajęcia z udzielania pierwszej pomocy, mam już oferty, wymagające jeszcze przemyślenia. Według mnie, przygotowanie z zakresu pierwszej pomocy jest naszym moralnym obowiązkiem. W szkołach ponadgimnazjalnych chcemy się nastawić na naukę przedmiotów praktycznych, technicznych. Zastanawiamy się nad profilem wojskowym czy policyjnym w Nowej Dębie. Nie chcemy tego robić na siłę, dlatego dajemy czas

dyrektorom, żeby mogli się przygotować do nowych wyzwań dydaktycznych. Chcę także, choć częściowo, pokryć koszty zdobycia prawa jazdy przez uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Zdaję sobie sprawę, że posiadanie tego dokumentu pozwala na szybsze znalezienie pracy.

Ubiegłoroczny kataklizm powodziowy, jaki dotknął powiat tarnobrzeski, zniszczył infrastrukturę drogową. Czy możemy się spodziewać, że w najbliższym czasie rozpoczną się remonty?

– Podczas obrad zarządu ustaliliśmy już harmonogram odbudowy dróg na terenach popowodziowych. Obraliśmy zasadę, że priorytetem jest realizacja projektów podjętych przez poprzednią radę. Promesę dostaniemy już pod koniec tego miesiąca, będzie to kwota około 2 mln zł. Następnie zajmiemy się drogami, wyznaczonymi przez nasz zarząd.

W ostatnich dniach potężny inwestor, zajmujący się produkcją opon, był zainteresowany terenami po dawnej kopalni siarki w Jeziorku.

– Podczas spotkania z przedsiębiorcą zaprezentowaliśmy nasze możliwości. Teraz czekamy na odpowiedź. Jest to z pewnością dla nas ogromna szansa, gdyż posiadamy doskonały teren pod inwestycję.

Czy będziecie jeszcze podejmować jakies kroki, żeby sprowadzić tego inwestora?

– Zrodziła się idea, żeby profesjonalnie przygotować 50, może 100 ha uzbrojonego gruntu, który przyciągnąłby jak nie tego, to innego przedsiębiorcę. Chodzi o to, aby było mniej improwizowania, składania obietnic, że wszystko będzie przygotowane za rok. Powinno to być gotowe na już.

Filip Materkowski

Krwawa inicjatywa kobiet

Szukanie kodu

Zorganizowana po raz pierwszy w Stalowej Woli akcja oddawania krwi do badania dla potencjalnych dawców szpiku cieszyła się dużym zainteresowaniem; zgłosiło się aż 220 chętnych.

Akcję przeprowadziła fundacja DKMS Polska w ramach Dnia Dawcy Szpiku. Jej inicjatorkami były mieszkanki Stalowej Woli Ewa Janik i Justyna Szyszkowska.

Jak tłumaczą, chcą rozpropagować ideę dawstwa szpiku wśród mieszkańców miasta.

Pobieranie krwi odbywało się w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej „Medyk” w Przychodni nr 6 przy ul. Okulickiego 36. Patro-

Wśród chętnych była Sylwia Kurasiewicz-Gołąb

nat honorowy nad akcją objęli prezydent miasta i starosta powiatu stalowowolskiego, który też oddał krew. Do oddawania krwi do badania zachęcali także księża podczas niedzielnych Mszy świętej. Chodziło tylko o pobranie niewielkiej ilości krwi, niezbędnej do rejestracji potencjalnego dawcy szpiku. Na podstawie pobranej próbki zostaną określone cechy zgodności antygenowej, a jeśli okaże się, że kod genetyczny dawcy zgadza się z kodem genetycznym chorego, wtedy może dojść do przeszczepu. Prawdopodobnie tylko dwa lub trzy procent osób, które znajdują się w rejestrze, poproszonych zostanie o zgodę na pobranie szpiku do przeszczepu dla chorej osoby. Pobieranie szpiku jest bezbolesne i odbywa się w szpitalu pod ogólnym znieczuleniem.

W Stalowej Woli przed trzema miesiącami odbyła się akcja pobierania śliny do badania dla potencjalnych dawców szpiku. Na białaczkę zachorowała córka wykładowcy Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Zgłosiło się ponad sto osób. Jednak szukanie dawcy przez badanie śliny jest bardzo kosztowne i pracochłonne. Dzięki próbce krwi udaje się określić „genetycznego bliźniaka” znacznie łatwiej.

ac



ANDRZEJ CAPICA

PANORAMA PARAFII

pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Ostrowcu Świętokrzyskim

Drewniany kościół dla metalowców

Parafia powstała z troski o hutników. Pełni zaangażowania **parafianie troszczą się nie tylko o swojego ducha, ale także o miejsce modlitwy.**

Historia parafii i drewnianego kościoła w centrum Ostrowca Świętokrzyskiego związana jest nierozdzielnie z faktem funkcjonującej tutaj huty. Inicjatywa ich powstania wyszła od dyrektora zakładów hutniczych inż. Mieczysława Iwaszkiewicza, który będąc człowiekiem głębokiej wiary, chciał wyjść naprzeciw potrzebom duchowym swoich pracowników, dlatego szukał miejsca na świątynię w pobliżu huty.

Architektoniczna perła

Na małym placu (3012 mkw.) rozpoczęto budowę kościoła, jak go początkowo określano, fabrycznego. – Pierwotnie miał być murowany, lecz później zdecydowano o budowie kościoła mdrzewiowego. Prawdopodobnie była to decyzja państwa Iwaszkiewiczów, którzy wyjeżdżając często do Zakopanego na wypoczynek, rozmiłowali się w drewnianych budynkach sakralnych – opowiada ks. Józef Grochala, proboszcz parafii. Wysiłki fundatorów oraz pomoc pracowników sprawiły, że kościół powstał w niespełna dwa lata. Parafię erygowano 28 XII 1933 r., a pierwszym proboszczem został ks. Władysław Zdąbłasz. W świątyni zachwyca przytulne wnętrze, jakie daje drewno użyte do budowy. – W ostatnim czasie przeprowadziliśmy wiele prac. Wspólnym wysiłkiem gruntownie wyremontowaliśmy zakrystię, odnowiliśmy ściany i sufit nad nawą boczną, ławki, konfesjonały, ambonę i ołtarz boczny poświęcony św. Barbarze – tłumaczy parafianin Jerzy Pyszniakowski. – Jest jeszcze wiele elementów, które czekają w kolejce na restaurację: ołtarz MB Różańcowej, prezbiterium, obrazy. Czynimy to, na co pozwalają ofiary parafian – dodaje proboszcz.



Świątynia zachwyca zakopiańską architekturą

POWIĘKSZAJ: Wnętrze urzeka swoją prostotą i ciepłem

ZDJĘCIA KS. TOMASZ LIS

Pozytywny obraz parafii

Obok kościoła stoi Pomnik Katyński, który powstał w 2002 r. z inicjatywy Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Katyńskiego, chcącego uczcić pamięć ponad 40 osób z terenu Ostrowca Świętokrzyskiego zamordowanych w miejscach kaźni na Wschodzie. Po ostatniej tragedii pod Smoleńskiem pomnik przypomina nie tylko zamordowanych przed 70 laty, ale i ofiary niedawnej katastrofy. Większość parafii obejmuje teren tzw. starej huty, gdzie mieszkają w znacznej części emeryci i renciści, których sytuacja ekonomiczna jest dość trudna. – Jeśli chodzi o ludzi młodych, wielu z nich wyjechało za granicę w poszukiwaniu pra-

cy i lepszych perspektyw. Ale nie możemy narzekać, bo w ubiegłym roku ochrzcziliśmy 55 dzieci, a zmarły 53 osoby, więc mamy minimalny przyrost – dodaje ks. proboszcz. I choć frekwencja dochodząca do 20 proc. w niedzielę nie zachwyca, to jednak aż 50 proc. obecnych w pełni uczestniczy we Mszy św. Trwająca w parafii rodzinna peregrynacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej przynosi, według księży, bardzo pozytywne efekty. – Obserwujemy częstsze przystępowanie do sakramentów oraz umocnienie więzów sąsiedzkich i rodzinnych, co na dzisiejsze czasy jest bardzo ważnym elementem życia religijnego – podsumowuje ks. Grochala.

Ks. Tomasz Lis



Zdaniem proboszcza



– Wiele osób ocenia negatywnie życie religijne Ostrowca. Myślę, że to już przeszłość, bo powstające nowe

parafie i zmiany społeczne odmieniły także to miasto. Osoby uważające się za wierzące bardzo odpowiedzialnie podchodzą do spraw wiary, czynnie uczestnicząc w życiu religijnym parafii i angażując się w jej sprawy materialne. Jest to bardzo optymistyczne. Problemem okazuje się jednak bezrobocie i związana z nim emigracja ludzi młodych za granicę bądź do innych ośrodków miejskich. Poważnym zmartwieniem duszpasterskim jest nietrwałość małżeństw. W Ostrowcu, jak podają statystyki, jedno małżeństwo na trzy rozpada się. Z tym związane są inne problemy, rodzinne i wychowawcze. Bardziej trwałe bywają te, w których sprawy wiary są priorytetowe. W parafii działają prężna grupa ministrantów i lektorów, schola dziecięca i młodzieżowa oraz grupy oazowe. Zapleczem modlitewnym wszystkich działań są koła różańcowe i Wspólnota Najświętszego Serca Jezusowego. Parafialny zespół Caritas otacza opieką najbardziej potrzebujących oraz wspomaga organizację i młodzieżowy wypoczynek dzieci i młodzieży. Na najbliższy rok planujemy wyjazd na beatyfikację Jana Pawła II do Rzymu.

Ks. Józef Grochala

Urodził się w Czarnej. Po studiach w seminarium w Przemyślu, 24 czerwca 1988 r., przyjął święcenia kapłańskie z rąk bp. I. Tokarczuka. W obecnej parafii na stanowisku proboszcza od 2006 r. Kanonik honorowy Kapituły Kolegiackiej w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELE I ŚWIĘTA: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.15, 18.00
DNI POWSZEDNIE: 7.00, 18.00